№ 158. Środa 13. Lipca 1864. Rok wydania 54.

Z Dodatkami kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4 zł.; miesięcznie 1 zł. 40 cent. Z pocztą: kwartalnie 5 zł.; miesięcznie 1 zł. 75 c. w. a.

GAZETA LWOWSKA.

Insercya w półkolumnie drukiem garmont, 7 centów od wiersza. — Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

Część nieurzędowa.

Lwów, 13. lipca.

Najważniejszym dziś faktem, będącym oraz wróżbą bliskiego zakończenia wojny, jest zmiana gabinetu duńskiego. Jak piszą do *Hamb. Corresp.* z Kopenhagi z 9. b. m., miał Monrad oświadczyć królowi, że kraj potrzebuje pokoju; on (Monrad) nie jest w stanie zawrzeć znośnego pokoju, ale gotów jest, jeżeliby Król rozkazał, wytrwać nawet śród tak trudnych okoliczności.

Tymczasem polecił Król panu Moltke złożenie nowego gabinetu, i jak ogłasza osobny dodatek gazety berlingskiej z 10. b. m. jest skład nowego gabinetu następujący: prezydent gabinetu hrabia Moltke; minister wojny Hansen, spraw wewnętrznych Tillisch, sprawiedliwości a tymczasowo także wyznań Heltzen, Szleswiku Johannsen; Quaade i Lütcken pozostaną zapewne w nowym gabinecie. Portfeil finansów nie jest jeszcze zajęty. Dnia 11. b. m. miało się odbyć posiedzenie tajnej rady państwa, a jako program nowego ministerstwa podają: utrzymanie traktatu londyńskiego przy pomocy Rosyi, Francyi i Anglii, a ewentualnie wstąpienie do związku niemieckiego; oddzielna administracya Szleswiku i Holsztynu ze wspólnemi instytucyami, unia personalna obudwu Księstw dla siebie z Królestwem. Mówią o niezwłocznem zaprzestaniu kroków nieprzyjacielskich i o kilkomiesięcznem zawieszeniu broni. O demonstracyach przy teraźniejszem pragnieniu pokoju nie może być mowa. Podług korespondencyi w *Hamb. Nachr.* z Kopenhagi z 9. b. m. mają spólne instytucye odnosić się do ceł i wojny, i jest mowa o 9 miesięcznem zawieszeniu broni. Pomoc Rosyi ma być stanowczo zapewniona, Francyi zaś i Anglii w drugim rzędzie.

Z teatru wojny nie przynosi najnowsza poczta nic ważnego. Dziennik *Fyens Avis* dowiaduje się, że w nocy z 8. b. m. widziano statki niemieckie u półwyspu Horne pod Faaborgiem (na wyspie Fühnen), gdzie oczywiście przybyły na rekonesans. — Raport duńskiego ministerstwa wojny z 8. b. m. donosi: Wczoraj przy lądowaniu naszych pod Grenaą, pojmano trzech pruskich huzarów, między tymi jednego podoficera, i czterech szeregowców z gwardyi. Z Fühnen niedonoszą nic nowego. W czasie lądowania pod Lhoved zaszła utarczka między Veile- i Horsens-Fjord, przyczem nieprzyjaciel stracił 12 ludzi, między tymi 8 jeńców.

Angielska *Morning-Post* jest przekonaną, że Francya opałaby się wstąpieniu Danii do związku niemieckiego stanowczo, a w razie potrzeby nawet siłą zbrojną. — Do *Allgem. Augsb. Ztg.* piszą z Londynu, że dokumenta ogłoszone w *Morning-Post* mają pochodzić z duńskiego źródła. Już przed kilkoma tygodniami podawał *Daily News* wyjątki z tajnej korespondencyi między panem Bismarkiem i księciem Gorczakowem, które były obliczone na podobne wrażenie. Także i ta tajna korespondencya ma być zfałszowana i pochodzić z tego samego źródła.

Z Warszawy donoszą *Jener. Kor.* pod dniem 8. lipca, że p. Milutyn przybył z Petersburga z nowemi instrukcyami w sprawie emancypacyi włościan. Ważniejszą jeszcze jest ta wiadomość, że we wszystkich gałęziach polskiej administracyi usuwa rząd polskich urzędników, nawet najbardziej doświadczonej wierności, jak n. p. pana Dembowskiego, dyrektora komisyi wyznań, którego miejsce otrzymał Witte, protestant. Także policya toaletowa stała się znowu surowszą, i w ogóle rządy Murawiewa biorą coraz więcej górę nad rządami Berga.

Ze Sztokholmu wysłano 10. b. m. kilka statków, mianowicie okręta liniowe „Carl Johann" i „Sztokholm", tudzież korwety parowe „Vanadie" i „Gefle", ażeby krążyły między Gothlandyą, Falsterbo i Oeresundem.

Monitor paryzki ogłasza depeszę otrzymaną na St. Nazaire z Mexyku, podług której odbył tam Cesarz Maxymilian dn. 12. czerwca uroczysty wjazd swój śród jednogłośnych okrzyków radości, świadczących o niewysłowionym zapale, przyczem odzywały się także okrzyki na cześć Cesarza Napoleona i Francyi.

Lwów, 12. lipca. Najważniejszym wypadkiem politycznym w ubiegłym tygodniu były zaiste rozprawy w parlamencie angielskim nad wotum nieufności i nagany dla ministeryum, wniesione z powodu postępowania jego w sprawie duńsko-niemieckiej. Z walki tej parlamentarnej ministeryum wyszło zwycięzko, chociaż bowiem miało przeciwko sobie większość 8 głosów w izbie wyższej, to znów izba niższa większością 313 głosów przeciwko 295 pochwaliła politykę ministeryalną, wstrzymania się od wszelkiej zbrojnej akcyi w toczącej się wojnie. Wotum zaś izby niższej stanowczą ma doniosłość, ministeryum bowiem mając większość w niej po swojej stronie, ani samo ustąpić, ani też izby rozwiązywać nie potrzebuje, która to ostatnia alternatywa wątpliwy zawsze rezultat wydaćby mogła, zwłaszcza, iż ministeryum przy kilku cząstkowych wyborach w ostatnim czasie, wyraźną klęskę poniosło i wybory te tylko szeregi opozycyi wzmocniły. Mieliśmy zawsze nadzieję, że wotum parlamentu a zwłaszcza izby niższej, wyrażając prawdziwą opinę ludu angielskiego, za polityką pokojową stanowczo się oświadczy. Wszakże w pierwszej chwili wyjścia na jaw kwestyi duńsko-niemieckiej wyraziliśmy zdanie, iż wojna, jaka z niej wybuchła, zostanie zlokalizowana, powszechnego pożaru w Europie nie zapali. Wszystko co dotąd zaszło było dowodem, iż nie omyliliśmy się w zdaniu naszem. Nie przypuszczaliśmy nigdy, ażeby Anglia, w której interesie jest utrzymanie pokoju, wojnę europejską wywoływać mogła, tam gdzie interes jej tego nie wymaga. Dla Anglii obojętnem być może, kto w Szleswiku i Holsztynie panować będzie, obojętnym jej nawet być może los, jaki spotka całe drobne królestwo duńskie, zwłaszcza, iż o zdobyczy Danii nikt wcale nie myśli. Dały się wprawdzie słyszeć zdania, iż Anglia na osłabienie Danii, na oderwanie Szleswiku i Holsztynu zezwolić nie może, bo w takim razie Niemcy nabywszy nowe porty i pozycye nadbrzeżne, pokusiéby się mogły o wystawienie silnej floty, co Anglii nie byłoby wcale na rękę. Wszakże zdania takowe są mylne, bo Niemcy mają już bez Szleswiku i Holsztynu nie jeden port, nie jednę ważną pozycyę nadbrzeżną, bez Szleswiku więc i Holsztynu silną flotę wystawić mogą, jeżeli interes ich tego wymagać będzie. Temu Anglia zapobiedz nie zdoła, a polityka angielska nie pokusi się nigdy o przeszkadzanie temu, czemu zapobiedz nie jest w stanie. Nawet możliwe zlanie się Danii z Szwecyą w jednolite skandynawskie państwo nie byłoby momentem dla Anglii dość ważnym dla wywołania wojny europejskiej. Dla tego to i opozycya w angielskim parlamencie nie przemawiała wcale za zbrojnem wystąpieniem Anglii, wypada jej i owszem najwyraźniej protestować przeciwko wojennemu znaczeniu, jakieby w wotum nieufności upatrywać można. Przekonani jesteśmy, iż gdyby wskutek odmiennego wypadku walki parlamentarnej lord Derby i p. d'Israeli miejsce lorda Palmerstona i Earla Russella w gabinecie Saint-James zajęli, Anglia pomimo tego nie wystąpiłaby ze swojej dziś wyraźnie już wypowiedzianej neutralności. Jeżeli gabinet dzisiejszy w czemkolwiek zawinił, to pewno nie w tem, że zbrojnie wystąpić nie myślał. Zarzuciéby mu tylko można pewną chwiejność, brak stałej woli i chęć imponowania, bez zamiaru poparcia słów czynem stanowczym. Nie były może na swojem miejscu słowa przez lorda Palmerstona z pewną dumą w parlamencie wyrzeczone, iż Dania gdyby całość jej naruszyć miano, sama w obronie swej walczyć nie będzie, nie było może stosownem późniejsze wyrzeczenie acz w łagodniejszym już tonie, iż utrzymanie całości monarchii duńskiej i utrzymanie pokoju celem jest polityki angielskiej, bo jedno z drugiem żadną miarą pogodzić się nie dało. Podsekretarz stanu w ministeryum spraw zewnętrznych p. Layard, na posiedzeniu izby niższej z dnia 7. lipca, stając w obronie postępowania rządu, tłumaczył wprawdzie iż słowa przez lorda Palmerstona wyrzeczone nie pociągały za sobą obowiązku pomagania Danii, lecz odnosiły się do pewnych bliżej jednak nie oznaczonych ewentualności, *Times* wprawdzie wbrew dawniejszemu swemu twierdzeniu dowodzi, iż Szleswik i Holsztyn nie należą do składu integralnego monarchii duńskiej; zawsze tłumaczenie to wygląda na pewien rodzaj wybiegu i zaprzeczyć się nie da, że postawa gabinetu londyńskiego przy samym początku wojny mogła wzniecać słuszne poniekąd obawy, przyczynić się mogła do ustalenia Danii w zaciętym jej uporze. Nie bez pewnej słuszności mógł więc wypowiedzieć w izbie niższej naczelnik szkoły manszesterskiej i stronnictwa stanowczo pokojowego, Richard Cobden, iż postępowanie gabinetu tak było niewłaściwem i mylnem, iż odtąd sam parlament kierunek spraw zewnętrznych w ręce swe ująć będzie musiał. Te to względy i uwagi wytłumaczyć mogą, iż ministeryum pomimo pokojowej swej polityki, pomimo równie pokojowego usposobienia ludu angielskiego, w izbie wyższej porażkę poniosło, a w izbie niższej nieznaczną tylko większością utrzymać się mogło. Jakkolwiekbądź, rozprawy w parlamencie rozwiały ostatnie nadzieje Duńczyków i snać złamały upór rządu duńskiego. Pojął on już, acz niestety dla siebie zapóźno, konieczność uległości dla słusznych żądań dwóch wielkich mocarstw niemieckich. Kwestya duńska wchodzi widocznie w nowe stadium, w stadium bezpośredniego traktowania o pokój z Prusami i Austryą. Podróż najmłodszego brata królewskiego do Karlsbadu, ustąpienie z ministeryum Monrada i objęcie kierunku spraw przez hr. Moltkego, rodowitego Niemca i naczelnika opozycyi przeciwko całemu dotychczasowemu postępowaniu rządu duńskiego, stanowczy zwrot polityki duńskiej zapowiadają. Dziś zdaje się, iż zawarcie pokoju jest blizkiem, chociaż pokój ten bez wdania się i porozumienia Anglii zawarty będzie.

Monarchia Austryacka.

Lwów, 12. lipca. *(Pobyt Jego cesarzew. Mości Arcyksięcia Wilhelma we Lwowie.)* Jego cesarzew. Mość Arcyksiążę *Wilhelm*, podczas swojego pobytu we Lwowie w ciągu dnia wczorajszego, odbył przed południem na placu musztry na Janowskiem

przegląd konsystującej we Lwowie c. k. artyleryi, zwiedził potem wszystkie składy zbrojownicze na przedmieściu Janowskiem i Grodeckiem, koszary Cesarza Ferdynanda i cytadelę. O godzinie 1ej zaszczycił odwiedzinami swemi Jego Excelencyę tymczasowego Namiestnika fml. barona Bamberga; po godzinie 3ej był u Jego Cesarzewiczowskiej Mości objad wojskowy na szesnaście osób, podczas którego przed hotelem Langa przygrywała muzyka tutejszego c. k. pułku artyleryi. Po obiedzie zwiedził Jego Cesarzew. Mość zbrojownię artyleryi i dom inwalidów, a dziś rano o godzinie 4ej w towarzystwie c. k. pułkownika Barcis de Barnhelm i c. k. podpułkownika Koblitz odjechał koleją żelazną do Wiednia.

Wiedeń, 10. lipca. *(Nowiny dworu. — Wiadomości bieżące.) Najjaś. Pan* udziela dziś jak zwykle posłuchania osobom prywatnym. — Dziennik *Epoca* odświeża znowu pogłoskę o projekcie zaślubienia Arcyksięcia Ludwika Wiktora z najstarszą córką Cesarza brazylskiego, ale równie jak i dawniejsza nie zasługuje ona na wiarę.

Podług rozporządzenia ilyrskiej jeneralnej komendy krajowej z 10. b. m. nastąpi wystawienie ces. mexykańskiego korpusu ochotników na mocy najwyższego przyzwolenia w Lublanie.

Francya.

Paryż, 7. lipca. *(Różne wiadomości.) Monitor* zamieścił dekret cesarski zwołujący rady ogólne departamentowe na dzień 22. sierpnia. Posiedzenia trwać będą dni 5. Radom departamentowym wzbronione jest, jak wiadomo, zajmowanie się sprawami politycznemi. W innych latach rząd patrzał na to przez szpary; tu i owdzie materye polityczne wciskały się do obrad zebranych obywateli. W tym roku minister spraw wewnętrznych wezwał prezesów rad departamentowych, ażeby ściśle tego przestrzegali, iżby rady departamentowe właściwych atrybucyj nie przekroczyły.

Z Cesarzem, który dziś do Vichy wyjechał, udał się tamże minister handlu i robót publicznych p. Béhic.

Ostatnie doniesienia z Algieryi zgadzają się na to, iż spokojność w całej prowincyi przywróconą została. Pokolenia arabskie, które przeciwko rządowi francuskiemu powstały, złożyły broń i stawiły zakładników za spokojne zachowanie się w przyszłości.

Spór między wicekrólem egipskim a kompanią budowy kanału sueskiego, którego rozsądzenie obie strony zlały na Cesarza Napoleona, skończyć się ma w ten sposób, iż kompania zwalnia rząd egipski od obowiązku dostarczenia jej do robót 24.000 Fellahów, zrzeka się, własności gruntów, które jej w okolicach kanału nadane zostały krom własności wybrzeża kanału, i odstępuje rządowi egipskiemu wykopany już kanał słodkiej wody za 12 milionów franków. Prócz tego rząd egipski wypłacić ma kompanii 72 miliony franków, tytułem wynagrodzenia za zrzeczenie się dostawy Fellahów i własności gruntów nadanych.

Włochy.

Turyn, 6. lipca. *(Rozprawy parlamentu.)* Po całotygodniowej debacie z powodu interpelacyi dep. Saracco względem finansowego położenia Włoch, przyjęty został nareszcie większością 56 głosów wniosek jednego z członków większości następującej osnowy: izba jest zadowolona wyjaśnieniami danemi przez prezesa ministrów, i przechodzi do porządku dziennego. — W głosowaniu wzięło udział 308 członków. Mniejszość miała 126 głosow, co jest w ogóle bardzo wiele, ale liczba ta mało znaczy w obec rozdziału na stronnictwa i różnicy w programach opozycyi. Czterdzieści głosów należało do strony lewej, inne pochodziły od stronników Lanzy, Ratazzego, a między temi były znane nazwiska członków dawnego rządu, jako to: Ratazzi, Depretis, Sella, Boggio, de Sanctis, Liborio Romano i inni. — Blisko stu członków przybyło dopiero w ostatnich dniach a nawet w ostatnich godzinach, aby mieć udział w chwili stanowczej. Replika prezesa ministrów i ministra finansów mało zawiera ustępów godnych uwagi. Minister powtarza wyjaśnienie dawniej dane, że osiągnął redukcyę 40 milionów. Układy co do kwestyi rzymskiej są w toku, ale z wyższych względów nie może przedłożyć dokumentów. Kwestya rozbójnictwa nie może być oddzielona od rzymskiej, i tylko jedna przez drugą mogłaby być rozwiązana. Zażalenia przeciw jenerałowi Lamarmora są całkiem bezzasadne. Minister owszem uznaje chwalebne postępowanie jenerała.

W obecnym stanie rzeczy oszczędności w budżecie departamentu wojny są niemożebne. Większa część wniosków stawianych przez przeciwników nie miała na celu istotnych modyfikacyi w programie ministeryalnym, lecz wyrażała tylko osobistą niechęć ku ministrowi, i względem tego niechaj izba ostatecznie rozstrzygnie.— Minister podnosi jeszcze znaczenie zwycięstwa nad stronnictwem opozycyjnem, z tą uwagą, że w teraźniejszym parlamencie pozyskanie większości po zawotowaniu trzech ustaw podatkowych byłoby zaiste cudem. Cud ten stał się. — Lud zresztą oczekuje teraz na co innego, na sprzedaż kolei państwa za 200 milionów, która to suma ma być uiszczona w czterech ratach rocznych. Procenta liczyć się będą po 6 od sta. Ale czysty zysk z kolei państwa w r. 1863 wynosił 17½ milionów, a w miarę dotychczasowego postępu nawet przed upływem lat 4, to jest przed otwarciem kolei alpejskiej, która prawdopodobnie będzie miała także znaczny wpływ na ruch kolei włoskich, może wynosić 20 milionów. Towarzystwo więc w 4 latach, pomimo dwuletniej wpłaty procentów, będzie miało czystego zysku 82,400.000. Odciągnąwszy tę sumę od ceny kupna 224,000.000, pozostanie kwota 141,600.000, która będzie rzeczywiście zapłacona.

Niemcy.

Drezno, 10. lipca. *(Przyjazd pana Beusta i przyjęcie jego.)* Minister Beust, były pełnomocnik związku niemieckiego na konferencyi londyńskiej, powrócił wczoraj do Drezna, i wspaniałą była owacya, jaką na cześć jego wyprawiono. Stowarzyszenia śpiewaków i gimnastyków w liczbie do 1000 osób, brały udział w pochodzie z fakłami. Reprezentanci miasta wznieśli pierwszy okrzyk, potem nastąpiła mowa w imieniu śpiewaków i gimnastyków, w której wielbiono ministra jako reprezentanta niemieckiego prawa i niemieckiego honoru. Pan Beust dziękował życzeniem, ażeby niemieccy książęta i ludy pozostali nadal w zgodzie wiernymi narodowej sprawie, i zakończył okrzykiem na cześć Króla saskiego.

Neusztadt (w Holsztynie), 9. lipca. *(Zjawienie się okrętu duńskiego.) Neustädt. Wochenblatt* donosi: Wczoraj o 5. godzinie wieczorem zbliżył się duński statek kanonierski tak dalece do nadbrzeżnej bateryi związkowej, że kule hanowerskie mogły go dosięgnąć. Po kilku wystrzałach, na które statek ten raz tylko odpowiedział, oddalił on się znowu. Jak się później pokazało, doręczył on kapitanowi stojącego zewnątrz okrętu norwegskiego pismo do konzula szwedzkiego z oznajmieniem, że okręta neutralne mogłyby jeszcze tylko do poniedziałku odpłynąć z Neusztadu. Kule duńskie nie zrządziły w porcie żadnej szkody.

Darmsztadt, 8. lipca. *(Sprawa związku celnego.)* Na środowem posiedzeniu izby oświadczył Werner, że Prusy oznajmiły, iż przyjęty przez Austryę hesko-darmsztadzki projekt celny ma widoki utrzymać się w praktyce jako zadowalniające wyrównanie istniejących różnic. Wielko-książęcy heski rząd oświadczył, że pośród wszelkich okoliczności będzie się trzymać związku celnego.

(Proces Polaków w Berlinie.) Dziennik *Bothschafter* podaje następujące szczegóły o akcie oskarzenia w procesie Polaków toczącym się obecnie w Berlinie: W jaki sposób rozwijał się stosunek między Mierosławskim a warszawskim ruchem, wyjaśnia to godny uwagi dokument, znaleziony przy głównym ajencie Mierosławskiego, Janie Kurzynie emigrancie, ujętym przez c. k. ausryackie władze we Lwowie, i załączony tu w wiarogodnym odpisie. Według urzędowego raportu c. k. sądu krajowego we Lwowie z d. 5. sierpnia 1863, utrzymuje Jan Kurzyna, jako korespondent warszawskiego komitetu centralnego narodowego, że otrzymał to pismo z Warszawy od przyjaciela, którego nazwiska nie wymienił. Wnosząc z treści, pochodzi ono ze środka r. 1862 i wydaje się być pewnym rodzajem manifestu stronnictwa Mierosławskiego, przeciw komitetowi centralnemu narodowemu. Mierosławski nie osłabiony tem na duchu, że mu się nie powiódł zamiar otrzymania steru w ruchu rewolucyjnym warszawskim, zmienił podstawe swych działań tylko o tyle, że do dalszych swoich czynności obrał sobie odtąd siedzibę w Galicyi i we Lwowie.

Ztamtąd zaraz po rozwiązaniu pierwszego związku rewolucyjnego zabrał się do organizacyi nowego. Pismo datowane w Paryżu 18. czerwca 1862, podpisane przez Mierosławskiego i jakiegoś prezesa komitetu galicyjskiego, przedłożone tu także w wiarogodnym odpisie, również u Jana Kurzyny zabrane, zawiera projekt, a mianowicie statuty tego nowego związku rewolucyjnego, mającego zostawać pod naczelnictwem Mierosławskiego, oraz szereg warunków obejmujących zaszłe układy między nim a komitetem prowincyonalnym galicyjskim. Naczelny komitet ma obrać swoje siedlisko po za granicami krajów polskich, komitet prowincyonalny na Galicyę ma przeznaczenie obudzać ruch narodowy w Galicyi i łączyć go z ruchami innych prowincyi Polskich; całe szczegółowe kierownictwo prac przygotowawczych do powstania zostaje przy Ludwiku Mierosławskim; tenże podejmuje się uzupełnienia funduszu żelaznego dla legionu, i zobowiazuje się znosić z Janem Kurzyną, któremu powierzył „polityczno-administracyjne" przygotowania dla powstania.

Zdaje się, że komitet centralny narodowy zaczął już w październiku 1862 w niektórych okolicznościach przybierać tytuł i pretensye tymczasowego rządu całej Polski, i tworzyć sobie odpowiednio do tego organa zewnątrz granic Kongresówki. Jak więc Lwów, jako wyżej wyłożono, stał się w Galicyi środkowym punktem organizacyi rewolucyjnej Mierosławskiego, tak komitet centralny narodowy osiedlił się w Krakowie. Tam utworzyła się według jego zasad rada naczelna dla Galicyi, i poddała się 15. października 1862, po zniesieniu się poprzedniem z delegowanymi warszawskiemi, komitetowi centralnemu narodowemu, jako rządowi tymczasowemu. Rada naczelna galicyjska zrzekła się formalnem oświadczeniem z 25. listopada 1862 podnoszenia samodzielnie powstania w Galicyi, i przyobiecała zająć stanowisko wyczekujące i posiłkujące.

Ruch narodowy w polskich krajach państwa pruskiego, aż do wybuchnięcia powstania polskiego w r. 1863, objawia się w tych samych kierunkach, jakeśmy dotąd w ogólnych zarysach przedstawili, w czynnościach emigracyi i w rozwoju usiłowań wymierzonych z początku tylko przeciw państwu rosyjskiemu, później jednak ku przywróceniu całej Polski. Stronnictwu narodowemu polskiemu korzystającemu z bystrego prądu, który pod koniec listopuda 1858 r. z nastaniem rejencyi i ze zmianą ministeryum w państwie pruskim powstał, wspartemu wpływami duchowieństwa katolickiego na ludność wiejską, i wzmocnionemu po części pogodzeniem się z nie-

któremi żywiołami mieszkańców żydowsko-niemieckich, udało się przy wyborach do izby poselskiej 1858 wprowadzić większą liczbę swoich zwolenników na sejm pruski, aniżeli w innych latach.

Akt oskarżenia przechodzi następnie do czynności parlamentarnych opozycyi polskiej na sejmie berlińskim, do organizacyi stowarzyszeń legalnych w prowincyi poznańskiej pod względem administracyi, szkół, języka i t. d. i sięga do chwili wypadków warszawskich. Od tej chwili zaczyna się manifestować ruch narodowy w Poznańskiem przez urządzenie nabożeństw żałobnych i świąt politycznych.

Obraz ruchu narodowego w tych latach w części państwa pruskiego uzupełnionym nakoniec zostaje bezpośrednim stosunkiem związków tajemnych z stronnictwem Mierosławskiego w emigracyi i z warszawskim komitetem centralnym narodowym. Jak owej tak zwanej organicznej pracy agitacyjnej było zadaniem, bez oznaczenia czasu i bez wyraźnie wypowiedzianej formy przywrócenia całej i niepodległej Polski, przygotować tylko grunt do tego, tak ta konspiracya miała na celu bezpośrednie praktyczne wykonanie tego zadanie, t. j. przygotowanie już do samego powszechnego powstania. A. Guttry, właściciel dóbr i poseł na sejm, podjął się przedewszystkiem tej czynności. Osobistość jego zdawała się najwłaściwsza. Obznajomiony za młodu z literatura polsko-narodowa i planami emigracyi, wtajemniczony w metodę sprzysiężeń, których był znaczniejszym członkiem w latach 1846 i 1848, jako jeden z naczelników komitetu wojskowego, i już nawet w 1846, w razie gdyby wybuchło powstanie, przeznaczony na gubernatora W. Księstwa Poznańskiego, posiadał wszystkie przymioty, odpowiednie temu celowi. — Stosunki jego z Mierosławskim zawiązane w 1845, a w r. 1848 utrwalone, dawały mu sposobność posiadania dokładnej znajomości jego planów. Pomiędzy papierami Guttrego, zabranemi 28. kwietnia 1863 w domu hr. Działyńskiego, znajdują się dwa listy pisane reką Mierosławskiego do niego z Paryża, 5. czerwca i 30. lipca 1860, oraz pismo polecające nieznajomego oddawcę, datowane z Paryża w styczniu.

Oba listy, pierwszy w języku polskim podpisany pseudonymem „Schweinbinder,“ drugi we francuzkim z podpisem „wdowa Etienne Dumont,“ rozwodzą się nad stosunkami emigracyi z Włochami i Węgrami, i nad poczynionemi nibyto obietnicami Polakom przez Króla włoskiego („wąsy“), hr. Cavour'a („zmarłego“) i Garibaldego („bohatera“). Prawdopodobnie zajmował się wtedy znowu A. Guttry, tak jak w r. 1844, zbieraniem i przesyłką pieniędzy dla emigracyi, gdyż we wspomnianym pierwszym liście Mierosławskiego wypowiedzianą jest potrzeba 5—6000 franków, i prośba o przesłanie pieniędzy, oraz znajdują się wymienione kwoty jednej przesyłki w ilości 1400 talarów (5785 franków), która nastąpiła w d. 21. grudnia 1861 r. pod adresem p. Delacour w Paryżu, podanego przez Mierosławskiego, i drugiej z 17. listopada 1862 w ilości 8750 talarów (27.871 fr.) także już wysłanej do Gałęzowskiego przewodniczącego członka emigracyi w Paryżu. W papierach tych znajdują się także następujące pisma: dwa egzemplarze drukowanej odezwy emigracyi paryzkiej, list polecający niejakiego Marjana Sokołowskiego podpisany przez Lensewskiego, Ordegę, Mazewkiewicza i Elzanowskiego z porozumieniem się z Wysockim; list Elzanowskiego z 30. grudnia 1860 po największej części pisany cyframi, zawierający doniesienia o Mierosławskim, Kurzynie i ich czynnościach, oraz jakieś facsimile; listy Garibaldego do Mierosławskiego z 19. października 1860, 28. stycznia, 1. maja i 15. listopada 1861, dwa ostatnie z dopiskami własnorecznemi dodatkowych rozkazów Mierosławskiego, datowanemi w Paryżu 15. czerwca 1861 i w Genewie 1. stycznia 1862 r.

Dania.

Kopenhaga, 9. lipca. *(Skład nowego ministeryum. — Różne wiadomości.)* Według dziennika *Flyveposten* skład nowego ministeryum ma być następujący: hr. Karol Moltke prezes rady ministrów, jenerał Hansen minister wojny, szambelan Kwade minister spraw zewnętrznych, jeneralny audytor szambelan Sehal minister sprawiedliwości, szambelan Helcen minister spraw wewnętrznych, szambelan Johansen minister dla Szleswiku.

W kółkach politycznych stolicy mówią, iż książę Jan Glücksburski wiezie jako propozycye pokoju odstąpienie Holsztynu i części Szleswiku rządowi pruskiemu.

Według półurzędowych doniesień pruskich Kopenhaga stała się teraz stekiem awanturników ze wszystkich krajów, którzy prowadzić chcą wojnę rozbójniczą przeciwko Prusom. Są tam Polacy, Węgrzy, Szwedzi, Włochy a nawet i Anglicy, którzy rządowi duńskiemu pomoc swą ofiarowali. Czy Dania pomoc takową przyjmie? W takim razie rząd duński uformowaćby musiał z tej hołoty legią zagraniczną, stojącą pod komendą duńską i prawem wojennym duńskiem, jeżeliby w razie schwytania jako jeńcy wojenni uważani być mieli. W razie przeciwnym nie ulega żadnej wątpliwości, iżby rząd pruski każdego, któryby schwytany został, według praw wojskowych rozstrzelać kazał.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 9. lipca. *(Nowy spis ludności. — Wykrycie zamiaru spalenia pałacu brühlowskiego w zeszłym roku.)* *Dzienn. Warsz.* pisze:

Namiestnik Królestwa przekonawszy się, że zarządzony spis ludności w roku 1862 dokonywany był w epoce największej rozprężonego porządku, bez koniecznej akuratności, z którego powodu obecnie napotykane są trudności w prowadzeniu dokładnej kontroli ludności miasta Warszawy, rozkazać raczył, dopełnić nowy spis w ciągu ostatnich dwóch miesięcy r. b. i w miejsce dotychczasowych ksiąg sprawić nowe. Jakkolwiek termin do załatwienia tej czynności jeszcze jest dość odległy, aby jednak tak ważne dzieło z wszelką dokładnością dokonane być mogło, Warszawski oberpolicmajster wydał już obecnie niektóre zarządzenia dla zebrania stopniowo potrzebnych materyałów.

W tym samym dzienniku czytamy: Wielu zapewne z czytelników naszych pamięta, że w miesiącu wrześniu roku 1862, kiedy najwyższą cywilną władzę dzierzył despotyczną dłonią naczelnik ówczasowego rządu Margrabia Wielopolski, silne wykryto poszlaki zamiaru spalenia Brühlowskiego pałacu, w którym Margrabia przemieszkiwał. Fakt ten rozmaicie opowiadany, obecnie po ukończonem śledztwie sądowem i po zapadłym w dniu 15. (27.) maja r. b. w tutejszym sądzie kryminalnym wyroku, nabrał znaczenia pewności: nie od rzeczy więc będzie pobieżną o nim uczynić wzmiankę. Stanisław Sz., były dyetaryusz w jednej z władz rządowych, w dniu 2gim września 1862 roku zgłosił się do margrabiego Wielopolskiego z doniesieniem, iż dnia poprzedniego wieczorem, w dziedzińcu nowego teatru podsłuchał przypadkowo rozmowę dwóch nieznanych mu młodych ludzi, z których starszy namawiał młodszego do spalenia Brühlowskiego pałacu, przygotowanym na ten cel materyałem palnym, którego miejsce zachowania przy Nowym Zjeździe w ziemi pod ławką oznaczał. Zesłana natychmiast na to miejsce policya rzeczywiście znalazła ukryty w ziemi garnek gliniany, mieszczący w sobie flaszkę z płynem, a tym płynem, stosownie do niewątpliwego uznania chemików był roczyn fosforu w dwusiarku węgla, preparat gwałtownie palny, zapalający się nawet od promieni słonecznych. Wszelkie atoli poszukiwania przestępców, którzy podsłyszaną rozmowę prowadzili, lub materyał palny przysposobili, skutku odnieść nie mogły; powzięto atoli poszlakę i z zeznań niektórych osób i z odbytych w mieszkaniach rewizyi, że w zamierzonym przestępstwie czynny mógł mieć udział niejaki Wiktor Domaradzki, bez stałych zatrudnień w Warszawie przemieszkujący, w mieszkaniu którego znaleziono garnek z kształtu i wielkości zupełnie podobny do garnka, w jakim płyn wyżej opisany pod ławką na nowym Zjeździe znajdował się. Kiedy jednak tenże Domaradzki wkrótce przed odbytą u niego rewizyą znikł i z pobytu wyśledzonym być nie mógł, kiedy parę podejrzanych osób, z któremi on w poufnych zostawał stosunkach, również bez śladu zniknęło, dalsze więc poszukiwania okazały się bezowocnemi i osiągnięto tylko przekonanie, że plan spalenia pałacu Brühlowskiego rzeczywiście miał miejsce i że Opatrzność nie dozwoliła spełnienia zamierzonej zbrodni. Ohydny cel podobnych pokuszeń niczem usprawiedliwić się nie da, a że ajenci bezrządu i podpalanie mieli w programie, dowodzi tego pożar ratusza, będący na zawsze piętnem hańby buntowniczej agitacyi za tak niepowetowaną i w skutkach nie obliczoną krzywdę ogółowi zrządzoną.

(Szczegóły do powstania polskiego.) *Ostsee-Ztg.* pisze: W dziennikach publicznych ogłoszony został niedawno obiegający między Polakami w Dreznie dla podpisywania adres do tak zwanego rządu narodowego, które to pismo przedstawia bezowocność dalszego prowadzenia zbrojnej walki z Rosyą i uprasza o zawieszenie tej walki. Ten adres został przed kilkoma dniami wysłany z licznemi podpisami do Księcia Adama Sapiehy do Paryża. Także z Poznańskiego wysłało do niego w ostatnim czasie wielu polskich właścicieli dóbr pisma, zawierające prośbę, ażeby zawieszone zostały dalsze operacye powstańcze i organizowanie nowych oddziałów. Jak mało jednak skłonną jest partya rewolucyjna do wysłuchania tych próśb, pokazuje się z tego, że jej organa prasowe nie wspomniały wcale nic o tym adresie ani o innych pismach tego rodzaju, i raczej z podwojonym zapałem agitują dalej za dostarczaniem pieniędzy i ludzi do dalszego prowadzenia walki. Również dowiedzioną jest rzeczą, że w Poznańskiem i w zachodnich Prusiech uwijają się ciągle jeszcze liczni ajenci rządu narodowego, zajmując się wyciskaniem pieniędzy na zakupno broni i na organizowanie nowych oddziałów. Wszelako rewolucyjne ich agitacye natrafiają na stanowczy opór u zamożnej szlachty, która bardzo mało jest skłonną ponosić większe jeszcze ofiary dla sprawy, zupełnie już straconej.

Jeszcze temi dniami — pisze dalej ów dziennik — wpadły władzom policyjnym w Poznańskiem przy rewizyach do rąk urzędowe dokumenta tajnych władz rewolucyjnych najnowszej daty, które nie pozostawiają żadnej już wątpliwości o zbrodniczych zamiarach partyi rewolucyjnej. Tylko występująca coraz jawniej niechęć posiadających klas polskich przeciw rewolucyjnym agitacyom i stanowczy opór zamożniejszych właścicieli dóbr w obec nich są obok użytych środków wojskowych rękojmią dalszego utrzymania pokoju i porządku i ochraniają prowincyę poznańską od zawieszenia stanu oblężenia. Zresztą dają się czuć nieszczęsne skutki powstania polskiego także już i w pruskich powiatach pogranicznych. W Poznańskiem i w zachodnich Prusiech utworzyły się pomimo czujności wojska i władz politycznych ze zbiegłych tam wychodźców polskich mniejsze lub większe bandy, które ze swoich kryjówek po lasach napadają nocą zamożniejszych mieszkańców i rabują. Najzuchwalej występują podobne bandy w obwodach chełmskim, toruńskim i brodnickim, gdzie ich rozboje mają o tyle barwę polityczną, iż udają one, jakoby z polecenia „rządu narodowego“ ściągały zaległe podatki i wykonywały wyroki. W obwodzie to-

ruńskim został niedawno na drodze wiodącej do Torunia rządzca ekonomiczny Szerbiński z Ryńska, napadnięty przez taką bandę, która nietylko zrabowało mu całą gotówkę w kwocie 30 talarów, ale nadto znieważyła go kijami tak, że dotąd jeszcze leży chory z tego powodu. Znieważonemu odczytano poprzednio mniemany dekret „rządu narodowego“, skazujący go na 50 razów. Podobne exekucye spełniono także na kilku polskich właścicielach dóbr, którzy skutkiem tego zawezwali pomocy wojskowej. Wysłanym patrolom udało się też znieść już niektóre bandy i pojmanych złoczyńców oddać sądowi do ukarania.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Zaleszczyki, 6. lipca. W II. połowie z. m. były na targach w obwodzie tutejszym następujące ceny czterech głównych gatunków zboża i innych artykułów.

	Miejsce targu:											
	Borszczów		Czortków		Husiatyn		Kopyczynce		Mielnica		Zaleszczyki	
	zr	cen.	zr	cen.	zr.	cen.	zr.	cen.	zr.	cen.	zr	cen.
	walutą austryacką											
Mec pszenicy . . .	1	90	1	86	2	.	2	.	2	.	2	25
„ żyta . . .	1	30	.	86	.	80	1	.	1	.	.	90
„ jęczmienia .	1	10	.	80	.	70	.	80	.	80	.	85
„ owsa . . .	1	15	.	70	.	70	.	70	.	90	.	63
„ hreczki . .	1	20	1	6	1	10	1	5	1	.	1	66
„ kukurudzy .	1	10	.	86	1	.	1	5	.	85	.	85
„ ziemniaków .	.	40	.	34	.	.	.	.	.	40		40
Cetnar siana . . .	1	25	.	90	.	90	1	45	1	60	1	50
„ wełny	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
„ nasienia koniczu	.	.	.	.	.	.	.	.	40	.	40	.
Sąg drzewa twardego	5	.	5	50	8	.	8	.	10	50	6	50
„ „ miękkiego	.	.	4	50	.	.	7	.	7	.	.	.
Funt mięsa wołowego	.	10	.	10	.	10	.	9	.	10	.	10
Mas okowity . . .	.	.	.	.	.	.	.	41	.	36	.	40

Kronika.

(Egzamin roczny.) W przyszły piątek dnia 15go b. m. o godzinie 10tej przed południem odbędzie się w tutejszym zakładzie głuchoniemych całoroczny egzamin uczniów w tym zakładzie umieszczonych.

(Śmierć przez pobicie.) We Lwowie dnia 3go b. m. Katarzyna P., wyrobnica zamieszkała pod Nr. 390¾ posprzeczała się z mężem swoim z powodu, iż tenże przyniósł do domu tylko część tygodniowego zarobku, i człowiek ten pobity przez żonę umarł nagle dnia 5go b. m.

(Kradzież.) W nocy z 9. na 10. b. m. skradziono z pokoju zamkniętego z domu pod Nr. 60¾ we Lwowie rzeczy wartości 50 złr. Złodziej, aby dostał się do pokoju, wybił szyby w oknie, dla wyjścia zaś ztamtąd wyłamał drzwi z wewnątrz.

Dnia 10go b. m. powiodło się organom bezpieczeństwa przytrzymać 3 znanych złodziei z temi rzeczami.

(Dorożkarze ukarani.) Tutejsza c. k. dyrekcya policyi ukarała w miesiącu czerwcu: Za szybką i nieostrożną jazdę fiakrów: Nr. 1, 6, 37, 40, 42, 41 i dorożkarza nr. 32; za opilstwo fiakrów nr. 1 i 18; za przekroczenie taksy fiakra nr. 3, dorożkarza nr. 82; za nieposłuszeństwo zleceniom urzędowym fiakra nr. 6; za exces uliczny fiakra nr. 8; za szybką jazdę po pijanemu komfortabla nr. 1.

(Stan wody w Dniestrze) w czerwcu był pomyślny dla żeglugi; od 1 do 14 opadał powoli z 15 cali do 2 cali nad 0 na wodoskazie Zaleszczyckim; podniósł się do 23. na 12 stóp 8 cali, i jeszcze dnia 30go wskazywał 3 stopy 10 cali nad 0.

(Trupa artystów polskich pod dyrekcyą p. Adama Miłaszewskiego dawać będzie przedstawienia w Czerniowcach od 12go b. m.

(Przerwa na kolei żelaznej.) „Gazeta narodowa“ donosi: Pogłoski o zerwaniu mostu wielkiego żelaznego na Sanie w Przemyślu były mylne. Utrudnienie komunikacyi kolei żelaznej nastąpiło w skutek zerwania mniejszego mostu na Wiarze między Hurkiem a Przemyślem i zniszczenia nasypów kolejowych między Przemyślem a Mościskami. Zarząd kolei żelaznej wydał następujące dwa ogłoszenia:

I. W skutek zaszłych przeszkód elementarnych będzie między Lwowem a Przemyślem przesyłka towarów z dniem dzisiejszym aż do dalszej dyspozycyi wstrzymaną. — Przesyłki pospieszne jednak będą tak jak i przedtem w tym samym kierunku i na wszystkich stacyach c. k. uprzyw. galic. kolei Karola Ludwika przyjmowane, co niniejszem do powszechnej wiadomości podaje się.

Lwów, dnia 11. lipca 1864.

II. Aby umożebnić łączenie się pociągów osobowych nr. 2. i 4. w Krakowie z dotyczącemi pociągami kolei północnej, koniecznem jest — jak długo potrwa przerwa ruchu między Mościskami i Przemyślem — aby pociągi te oba od dzisiaj do oznajmić się mającego dnia rychlej odchodziły ze Lwowa, i tak ustanawia się odjazd pociągu nr. 2. na godzinę 3cią min. 20 po południu, zaś nr. 4. na godzinę 3cią min. 10 rano.

Ruch z Mościsk do Przemyśla i odwrotnie odbędzie się na przystawionych od zarządu kolei wozach gościńcem cesarskim.

Lwów, dnia 12. lipca 1864.

Ostatnia poczta.

Lwów, 13. lipca. Prywatna korespondencya z Przemyśla z 12. b. m. donosi: Most kolei żelaznej na rzece Wiar w Przekopanej pod Przemyślem, przez podmulenie filaru środkowego, który zapadł się na 18 cali, podczas gdy kierunek szyn skrzywił się na 2 stopy, stał się na dłuższy czas nieużyteczny, i komunikacya musi być wkrótce przywrócona przez administracyę kolei urządzeniem prowizorycznego mostu po spłynięciu wody.

Również zniszczony także został most kolei między Rudnikami i Podgaczem i komunikacya jest przerwana. O dalszych szkodach na kolei w okolicy Gródka nie wiadomo nic dotąd.

Na dobromilskim gościńcu komunikacyjnym zniszczony został most na rzece Wiar pod Podmojscami i komunikacya na tym gościńcu jest przerwana, skutkiem czego musiał wysłany wczoraj wieczorem z Sambora do Przemyśla dyliżans powrócić.

Na węgierskim głównym gościńcu uszkodzony został mocno most w Ostrowie a mianowicie lewy filar odbrzeżny, tak, że tama się usunęła, ale komunikacyę utrzymują dotąd z wielką ostrożnością.

Wylewy rzeki Wiar zrządziły nadzwyczajne spustoszenia we wsiach Krówniki, Sielce, Medyka, Przekopana, Hureczko, Hurko i na przemyskiem przedmieściu Wilczy, gdzie domy stoją na dwa do 3 stóp w wodzie. Teraz opadają już wody Wiaru, natomiast przybiera San, i wody jego dochodzą już wysokości 10 stóp nad 0.

Donoszą nam także, że Jego Ces. Mość Arcyksiążę Wilhelm w przejeździe przez Przemyśl raczył ofiarować dla dotkniętych powodzią kwotę 1000 złr. w. a.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 12. lipca.

Hotel George: PP. Hr. Wodzicki Kaz., z Olejowa. — Hr. Borkowski Miecz, z Mielnicy. — Keszycki Teod., z Dźwinogroda. — Krzysztofowicz Kaj., z Zaturzy. — Jabłonowski Józef, z Rawy. — Kęplicz Marc., z Artasowa. — Terlecki Marc., z Cieszacina. — Bell Fran., z Tuligłów.

Hotel europejski: Barański Fel., z Radłowic. — Politalski Stanisław, z Przewrotny.

Hotel Langa: Deymy Piotr i Dymyt., z Bessarabii.

Hotel angielski: Hr. Karnicki Teod., z Wołczuch. — Stecher Jan, z Turynki. — Monskandetz Alex., z Jass.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 12. lipca.

PP. Cikowski Ant., do Złotnik. — Deymy Piotr i Dym., do Wiednia. — Postrucki Józef, do Świstelnik. — Hr. Wodzicki Kaz., do Olejowa. — Mniszek Wład., do Ostrowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 12. lipca.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru		Stan atmosfery
7. god. zrana	326.29	+ 13.5	83.5	zachodni	sł.	pogoda
2. god. po poł.	325.60	+ 19.7	52.2	„	„	pochmurno
10. god. wiecz.	324.60	+ 13.1	79.7	„	„	pogoda

TEATR.

Dziś teatr niemiecki: **„Eine alte Jungfer“**, dramat w 1 akcie, i **„Hermann und Dorothea“**, obraz idyliczny w 4 aktach. Przedostatni występ pani *Rettich* i panny *Satran*.

Kurs lwowski.

Dnia 12 lipca.		gotówką zł.	gotówką c.	towarem zł.	towarem c.
Dukat holenderski	wal. austr.	5	41½	5	47
Dukat cesarski	„ „	5	43	5	49½
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	9	41	9	50
Rubel srebrny rosyjski	„ „	1	78	1	80½
„ papierowy rosyjski	„ „	1	56	1	58½
Talar pruski	„ „	1	71½	1	73½
Polski kurant i pięciozłotówka . . .	„ „	—	—	—	—
Galicyj. listy zastawne w. a. za 100 zł.	bez kuponów	74	63	75	38
„ „ „ m. k. za 100 zł.	bez kuponów	78	38	79	13
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	bez kuponów	74	48	75	25
5% Pożyczka narodowa	bez kuponów	8)	05	80	80
Akcye gal. kol. żelaz. Karola Ludwika	bez kuponów	235	25	238	50

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 12. lipca.	złr.	kr.
5% Metaliki	72	10
5% pożyczka narodowa	80	65
Losy z 1860 roku	97	2)
Akcye banku wiedeńskiego	783	—
„ „ kredytowego	193	3)
Londyn, 10 funtów szterlingów	114	90
Srebro	113	50
Dukat pojedyńczy	5	50

Odpowiedzialny Redaktor Adolf Hudyński.

Z c. k. galic. drukarni rządowej.